

JANUSZ TADEUSZ PODGÓRSKI

Z PROBLEMATYKI ARCHEOLOGICZNEGO ROZPOZNANIA TERENU¹

Rozwój gospodarczy kraju, zintensyfikowany zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, wpłynął na zwiększenie liczby odkrywanych źródeł archeologicznych. Z drugiej jednak strony narzucił konieczność dostosowania działalności konserwatorskiej do wymogów wynikających z intensyfikacji rolnictwa, urbanizacji i industrializacji kraju. Okres po r. 1970 charakteryzował się wzrostem elementów zagrożenia dla zabytków archeologicznych, wynikającym głównie z: 1. realizacji wielu nowych inwestycji, zajmujących nowe, rozległe tereny, przy czym obok wzrostu ilościowego cechowało je duże zróżnicowanie w zasięgu i rozmieszczeniu; 2. rozwoju urbanistycznego nie tylko dużych aglomeracji, ale również i mniejszych miejscowości, zwłaszcza siedzib organów administracji terenowej, co pociągało za sobą wkraczanie budownictwa na zupełnie nowe tereny; 3. nasilenia eksploatacji żwiru na potrzeby budownictwa wszelkiego rodzaju; 4. pozyskiwania kamieni z pól i lasów na wymienione potrzeby; 5. zalesiania gleb najslabszych; 6. intensywnego stosowania głębokiej orki traktorowej w uprawie roli; 7. zwiększenia zakresu prac melioracyjnych (z zanikiem eksploatacji torfu).

Wpływ wymienionych czynników powodował zagrożenie nie tylko poszczególnych stanowisk, lecz i kompleksów osadniczych, przedstawiających podstawową wartość dla nauki, które mogłyby w całości paść ofiarą budownictwa. Zagrożenie zniszczeniem zaistniało również dla cmentarzysk kurhanowych wskutek wybierania kamieni, a stosowanie głębokiej orki traktorem powodowało niszczenie coraz niższych partii warstw kulturowych, jam osadniczych, grobów itp. Zalesianie gleb najslabszych utrudniało, a nieraz całkowicie uniemożliwiała, badania stanowisk położonych na takich glebach. Zaniechanie eksploatacji torfo-

¹ Mam tu na myśli całokształt poszukiwań archeologicznych, mających na celu wykrycie i rozpoznanie źródeł archeologicznych, występujących na danym obszarze. Niniejsze opracowanie jest poszerzoną wersją komunikatu pt. „Głos w sprawie archeologicznego zdjęcia terenu”, przekazanego do „Biuletynu Informacyjnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” w 1979 r.

wisk w skali masowej spowodowało z kolei zanik dopływu pewnych kategorii znalezisk, m.in. gromadnych, zabytków wykonanych z materiałów organicznych, urządzeń komunikacyjnych itp. Melioracje łąk i pastwisk mogą wprowadzić uzupełnić częściowo ten brak, powodując jednak przy tym zmianę stosunków wodnych — obniżenie poziomu wód gruntowych — i ustanie działania czynników konserwujących zabytki archeologiczne, zalegające w takich złożach².

Rozwój gospodarczy — i związane z tym prace ziemne — narzuca potrzebę uzyskania możliwie pełnego obrazu osadnictwa pradziejowego w skali kraju, województwa, gminy czy poszczególnych makro-, mezo- i mikroregionów. Potęgowanie działalności związanej z osiągnięciem nakreślonego celu wynika zarówno z potrzeb naukowych (z konieczności poszerzenia bazy źródłowej dla studiów osadniczych), jak i konserwatorskich — ze względu na intensyfikację tempa narastania i rozmiarów zagrożenia dla zasobów źródeł archeologicznych. Zwłaszcza ten ostatni wzgląd przemawia za dążeniem do uzyskania inwentaryzacji źródeł archeologicznych w formie tzw. archeologicznego zdjęcia Polski³.

Jak niewielka jeszcze jest znajomość liczby i rozmieszczenia stanowisk pradziejowych, dowiodły wyraźnie badania mgra S. Woydy na Równinie Błońskiej⁴. W przypadku województwa gdańskiego, należącego, jak całe Pomorze, do lepiej zbadanych obszarów Polski, intensyfikacja jego rozwoju ujawniła braki w zakresie inwentaryzacji stanowisk i uwidoczniła potrzeby. Archeologiczna służba konserwatorska stanęła wobec zadania pilnego zintensyfikowania działalności, przewartościowania dotychczas stosowanych metod i poszukiwania nowych, uwzględniających potrzeby ochrony zabytków archeologicznych i dostosowania do tych potrzeb możliwości działania.

Konieczność opiniowania przez służbę konserwatorską, na większą skalę, planów inwestycyjnych i rozwoju przestrzennego narzuciła potrzebę intensyfikacji zwiadu terenowego, ochrony prawnej i przeprowadzania wykopaliskowych badań ratowniczych w nie stosowanych dotąd rozmiarach. Ujawnił się przy tym fakt, iż posiadane zasoby informacji o źródłach archeologicznych nie w pełni odpowiadają współczesnym potrzebom konserwatorskim, zwłaszcza w zakresie lokalizacji stanowisk. Ponadto na ogół nowe inwestycje powstawały na terenach słabo lub w ogóle nie badanych. Doświadczenia wczesnych lat siedem-

² Por. również na ten temat: J. T. Podgórski, *Stan i potrzeba ochrony zabytków archeologicznych w województwie gdańskim*, „Pomorania Antiqua”, t. 6, 1975, s. 317—322.

³ J. Kowalczyk, *Badania powierzchniowe palącym zadaniem archeologii*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 39, 1974, z. 1, s. 30.

⁴ S. Woyda, *O pracach nad zdjęciem archeologicznym terenu Mazowska i Podlasia*, tamże, s. 46. Na Równinie Błońskiej w wyniku szczytgowych badań powierzchniowych odkryto 700 stanowisk, wobec 70 znanych przedtem.

dziesiątych dowiodły, że — co niejednokrotnie podkreślano — należy intensywnie rozwijać archeologiczne rozpoznanie terenu w celu uzyskania możliwie pełnego inwentarza stanowisk archeologicznych wraz z całą niezbędną dokumentacją. Działalność tę uznać należy za podstawowy warunek — pomijając tu dalsze etapy działalności — realizacji zadań konserwatorskich, uwarunkowanych planami rozwoju gospodarczego. Stanem idealnym byłoby osiągnięcie takiego etapu rozwoju działalności archeologicznej służby konserwatorskiej, na którym działalność tej służby mogłaby wyprzedzać w zakresie ochrony biernej i czynnej prace związane z projektowaniem i realizacją przedsięwzięć przemysłowo-budowlanych.

Potrzeba zintensyfikowania inwentaryzacji stanowisk uwidoczniła się już wcześniej, jednak dopiero w końcu lat sześćdziesiątych i w początkach siedemdziesiątych w tak naglącej formie. W niektórych ośrodkach archeologicznych od dawna przystąpiono do systematycznego gromadzenia informacji o zasobach źródeł archeologicznych, rozwijając przy tym metody uzyskiwania takich danych⁵.

1. Z historii archeologicznego rozpoznania terenu w województwie gdańskim

W latach powojennych przez dłuższy czas na terenie województwa gdańskiego nie prowadzono systematycznych badań powierzchniowych. Główną przyczyną był brak placówek archeologicznych i archeologów działających na tym terenie. Podjęcie wykopalisk na wczesnośredniowiecznym grodzie i podgrodziu w Gdańsku przez łódzki ośrodek archeologiczny i utworzenie pierwszych placówek archeologicznych wpłynęło na stopniową poprawę tego stanu. Penetracją w poszukiwaniu Truso objęto wówczas rejon Elbląga⁶, prowadzono takie badania na terenie Gdańska⁷ i w jego najbliższej okolicy⁸ oraz na Żuławach⁹.

Z momentem powstania w 1953 r. Działu Archeologicznego w Muzeum Pomorskim w Gdańsku i wraz z rozwojem tej placówki — przekształconej w 1958 r. w Oddział Archeologiczny tegoż Muzeum a w 1962 r. w samodzielne Muzeum Archeologiczne — przejmując stopniowo główny wysiłek w penetracji terenu. W latach pięćdziesią-

⁵ Tamże, s. 44—47; R. Mazurowski, *Metoda szczegółowej inwentaryzacji powierzchniowej*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 23, 1971, s. 293—306.

⁶ J. Kamińska, *Sprawozdanie z działalności badawczej Stacji Archeologicznej w Gdańsku w 1956 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 7, 1959, s. 39—45.

⁷ Tamże, s. 35—39.

⁸ H. Wiklak, *Stanowiska archeologiczne w najbliższej okolicy Gdańska*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6, 1959, s. 165—174.

⁹ W. Łęga, *Żuławki Gdańsko-Malborskie w świetle wykopalisk*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 9, 1950—1953, s. 287—296.

tych i sześćdziesiątych pracownicy tej placówki, z inicjatywy i pod przewodnictwem jej kierownika — dra L. J. Łuki, prowadzili badania powierzchniowe i weryfikacyjne jednoosobowo lub w grupach wieloosobowych. Poszukiwaniami objęto obszary położone wzdłuż większych cieków i zbiorników wodnych, badano poszczególne jednostki fizjograficzne (Żuławy), przy czym ze względu na początkowy brak samochodu muzealnego zakres terytorialny i czasowy badań uwarunkowany był w dużym stopniu bliskością tras komunikacyjnych.

Prowadzono również weryfikację znalezisk znanych z literatury opierając się na wywiadach wśród ludności miejscowej. Część odkrytych stanowisk opublikowana została w katalogu kultury wschodniopomorskiej, opracowanym przez dra L. J. Łukę¹⁰. Wyniki badań powierzchniowo-weryfikacyjnych na Żuławach znalazły odzwierciedlenie w pracy mgr A. Szymańskiej¹¹. Komplet informacji o odkrytych wówczas stanowiskach znajduje się w archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku i w księdze inwentarzowej tegoż Muzeum¹². Niestety, wartość tych informacji, zwłaszcza pochodzących z lat najwcześniejszych, nie odpowiada niekiedy dzisiejszym wymogom konserwatorskim. Zbyt lakoniczne są opisy położenia, brak również często szkiców sytuacyjnych (ze względu na ówczesny brak map), co powoduje, iż w wielu wypadkach stanowiska te muszą być ponownie lokalizowane.

W końcu lat sześćdziesiątych i w początkach siedemdziesiątych zaczęło się stopniowe odchodzenie od systemu poszukiwań powierzchniowych w grupach wieloosobowych. Przeważnie stosowany był system wypadów, dokonywanych samochodem, na z góry wybrane punkty lub rejony na podstawie uprzedniej analizy topograficznej, opartej na posiadanych mapach. Kontynuowano również badania rejonów działania ekspedycji wykopaliskowych. Głównym celem tych poszukiwań była weryfikacja stanowisk znanych z literatury (m.in. grodzisk), łącząca kwerendę archiwaliów z wywiadami wśród miejscowej ludności i badaniami powierzchniowymi. Badania te podyktowane były względami konserwatorskimi: dążeniem do zwiększenia liczby stanowisk wpisywanych do rejestru dóbr kultury województwa, potrzebą uaktualnienia danych archiwalnych oraz koniecznością penetracji terenów inwestycji. Ta ostatnia forma działalności, zapoczątkowana w 1968 r. badaniami w re-

¹⁰ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim*, t. I, Wrocław 1966, passim.

¹¹ A. Szymańska, *Sprawozdanie z badań powierzchniowych na terenie powiatu malborskiego i nowodworskiego w 1963 roku*, „Pomorania Antiqua”, t. 2, 1968, s. 347—357.

¹² Informacje o odkrywanych stanowiskach znajdują się również w publikowanych sprawozdaniach z działalności Muzeum Archeologicznego w Gdańsku i w dziale „Nowe odkrycia archeologiczne na Pomorzu Gdańskim” w wydawnictwie tegoż muzeum „Pomorania Antiqua”.

jonie Jez. Żarnowieckiego, uległa nasileniu w latach siedemdziesiątych. Poza terenami elektrowni szczytowo-pompowej „Żarnowiec” penetracją objęto szereg innych inwestycji przemysłowych i obszarów rozwoju urbanistycznego miast¹³.

Wymienione założenia i sposób prowadzenia poszukiwań zapoczątkowany w końcu lat sześćdziesiątych pozostały — w ogólnym zarysie — bez zmian po dzień dzisiejszy. Na podobnych zasadach działali również archeolodzy pracujący w muzeach w Malborku i Lęborku. Rocznie odkrywano i lokalizowano znane z literatury stanowiska w liczbie 36—88¹⁴.

Nowy element poszukiwań terenowych — badania szczegółowe mikroregionów, zapoczątkowujące akcję zdjęcia archeologicznego w województwie gdańskim, wprowadziła w 1978 r. Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska PP PKZ w Gdańsku. Badania te podjęto w związku z potrzebą rozpoznania terenu budowy elektrowni jądrowej w Kartoszynie, gm. Krokowa, i związanej z nią strefy bezpieczeństwa oraz inwestycjami towarzyszącymi¹⁵. Zastosowaną tam metodę badań i opracowanie ich wyników uznać można za inspirację do poszukiwań optymalnych metod zwiadu terenowego, rejestracji i analitycznego przetworzenia zaobserwowanych zjawisk i ujawnionych źródeł archeologicznych z punktu widzenia potrzeb badawczych i konserwatorskich.

Należy tu wspomnieć o pomocy, jakiej udzielili Muzeum Archeologicznemu miłośnicy archeologii. Wymienić należy przede wszystkim mgra W. Pawłowskiego i lekarza stomatologa G. Posadzkiego. Prowadzili oni swe poszukiwania głównie pod kątem weryfikacji grodzisk, przy czym nasilenie ich działalności przypadło na lata sześćdziesiąte. W latach siedemdziesiątych znaczną pomoc oddał archeologii gdańskiej mgr H. Kleinzeller, penetrujący różne mikrorejony województwa, odkrywca kilkudziesięciu stanowisk, w tym 1 grodziska wczesnośredniowiecznego. W początkowych latach działalności Muzeum w badaniach powierzchniowych tylko sporadycznie uczestniczyli studenci. Po utworzeniu w Gdańsku uniwersytetu prof. dr W. Odyniec i doc. dr habil. S. Mielczarski zainicjowali poszukiwania terenowe w związku ze studiami nad siecią wczesnośredniowiecznych grodów pomorskich. W badaniach powierzchniowych uczestniczyli studenci historii. Niestety, poza

¹³ Sprawozdania z działalności MAG w zakresie ochrony zabytków archeologicznych (za lata 1970—1975), opublikowane przez J. T. Podgórskiego w t. 5, 7, 8 „Pomorania Antiqua”. Tamże wykazy badanych stanowisk i terenów inwestycji.

¹⁴ Jw.

¹⁵ A. Szuldrzyński, Z. Żurawski, *Wyniki badań powierzchniowo-zwiadowczych przeprowadzonych w rejonie Jeziora Żarnowieckiego w roku 1978*, PP PKZ Oddział w Gdańsku, PAK, Gdańsk 1978 (opracowanie w maszynopisie).

sporadycznie napływającymi informacjami, brak dotąd pełnego obrazu tych poszukiwań.

Jak wynika z posiadanych niepełnych danych¹⁶, w latach 1970—1978 odkryto w województwie gdańskim 365 stanowisk (w tym 16 na terenach odłączonych w 1975 r.), zweryfikowano natomiast 152 (21). Łącznie zarejestrowano 517 (37) stanowisk (średnio rocznie 52), z których większość odkryto w wyniku badań zwiadowczych. Najwięcej stanowisk ujawniono na terenach byłych powiatów: kościerskiego — 113, gdańskiego — 102, kartuskiego — 61, tczewskiego i wejherowskiego — po 58. Wynika to z nasilenia poszukiwań prowadzonych głównie na tych właśnie obszarach, co uwarunkowane było również znaczną liczbą znalezisk przeznaczonych do weryfikacji i licznymi zgłoszeniami odkryć. Z pewnością odzwierciedla to również, w pewnej mierze, nasilenie osadnictwa pradziejowego na tych terenach.

W końcu 1978 r. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku rozpoczęło przygotowania do zdjęcia archeologicznego terenu. Realizacja tego przedsięwzięcia prowadzona jest, począwszy od 1979 r., głównie przez własną kadrę archeologów, przy pomocy innych placówek archeologicznych. Inwentaryzacją objęte są przede wszystkim tereny położone wzdłuż lewego brzegu Wisły, ze względu na zagrożenie realizacją programu „Wisła”. W dalszej kolejności zakresem poszukiwań obejmowane będą pozostałe tereny. Archeologiczne zdjęcie województwa gdańskiego, jeśli uwzględnić aktualne możliwości i obszar (7,4 tys. km², ok. 250 kart obszarów), potrwa — według szacunkowych obliczeń — około 20—25 lat.

2. Wytyczanie stref największego prawdopodobieństwa występowania osadnictwa i stref zagrożenia

Archeologiczne zdjęcie kraju, którego realizację założono na lata 1976—1990, jest zadaniem o pierwszorzędym znaczeniu, niemniej jednak zadaniem bardzo pracochłonnym i czasochłonnym. Na jego efekty trzeba będzie czekać co najmniej kilkanaście lat. Jednakże uzyskanie możliwie pełnego obrazu stanowisk niezbędne jest już w chwili obecnej dla celów konserwatorskich: opiniowania planów inwestycji wszelkiego rodzaju, przedkładania wniosków konserwatorskich do planów zagospodarowania przestrzennego poszczególnych jednostek administracyjnych itp. Plany te są sukcesywnie opracowywane przez biura projektowe, tymczasem w wielu wypadkach nie posiadamy odpowiednich danych,

¹⁶ Niepełne są zwłaszcza dane dotyczące liczby stanowisk, odkrytych przez archeologów działających w muzeach w Malborku i Łęborku. W przytoczonej liczbie 517 stanowisk nie ujęto także obiektów odkrytych w 1978 r. przez Pracownię Archeologiczno-Konserwatorską PP PKZ w Gdańsku nad Jez. Żarnowieckim, por. przyp. 15. Brak również dokładnych danych do okresu sprzed 1970 r.

a z przedkładaniem wniosków konserwatorskich nie można czekać do momentu zakończenia lub poważnego zaawansowania archeologicznego zdjęcia terenu.

Realizacja zdjęcia uzależniona jest od stopnia rozpoznania terenu oraz możliwości kadrowych, finansowych i organizacyjnych poszczególnych województw. Możliwości te są znacznie zróżnicowane, co niewątpliwie będzie rzutować na tempo realizacji zdjęcia. W województwie gdańskim od szeregu lat zastanawiano się nad tym, jak w określonych warunkach, dysponując stosunkowo skromnymi możliwościami, prowadzić rozpoznanie terenu w jak najbardziej intensywny i efektywny sposób, sprowadzając do niezbędnego minimum zaangażowanie kadry, środków finansowych i technicznych, uwzględniając również ewentualność skrócenia czasu realizacji. Zakładamy przy tym, zważywszy na istniejące realia, wykrywanie — w fazie przygotowawczej — nie tyle poszczególnych stanowisk, ile wytyczenie stref największego prawdopodobieństwa występowania osadnictwa, tj. rejonów, w których z dużym prawdopodobieństwem należy liczyć się z występowaniem pozostałości nieruchomości archeologicznych. Pomijamy tu kwestię wykrywania rejonów eksploatacji gospodarczej w pradziejach. Wytyczone strefy rozpoznawcze będą przy zastosowaniu dostępnych metod penetracji terenu: powierzchniowych badań zwiadowczych, wierceń, sondaży, wywiadów itp.

Do wytyczenia stref prawdopodobieństwa występowania osadnictwa zastosowano metodę gabinetowej analizy geomorfologii terenu, wykorzystując do tego celu mapy glebowe i topograficzne. Punktem wyjścia było spostrzeżenie wyniesione z terenu i nieobce każdemu archeologowi, że stanowiska archeologiczne występują głównie na glebach lekkich¹⁷. Spostrzeżenie to potwierdziła analiza porównawcza lokalizacji stanowisk i danych dotyczących bonitacji gleb, na których owe stanowiska występowały. Dane takie posiadała część (115 stanowisk spośród 300 obiektów) zabytków wpisanych do rejestru dóbr kultury województwa gdańskiego. Wśród stanowisk wziętych pod uwagę przeważająca większość (87%) znajduje się na glebach najsłabszych, klasy V, VI i VIz. Jedynie 15 obiektów (13%) ulokowanych jest na glebach lepszych, głównie jednak klasy IVa i IVb (11 obiektów — 9,5%), przy czym jedno stanowisko zajmowało również partię terenu z glebą kl. VI. Na glebach najlepszych, klasy II, IIIa i IIIb, znajdują się tylko 4 stanowiska, tj. 3,5%. W liczbie wymienionych 15 stanowisk mieści się 5 obiektów naziemnych (domniemane grodziska oraz kurhan), pozostałe — to 3 osady otwarte i 7 cmentarzysk płaskich, przeważnie kultury wschodniopomorskiej.

¹⁷ G. Ossowski, *Prusy Królewskie*, Kraków 1879, s. 62; K. Dąbrowski, *Uwagi o osadnictwie okolic Kalisza na przełomie er*, „Rocznik Kaliski”, t. 2, 1969, s. 143.

Większość obiektów leży bądź w kilkukilometrowej szerokości pasie urodzajnych gleb na pograniczu Żuław i Pojezierza Kaszubskiego (6 stanowisk), bądź na samych Żuławach (1), w dolinach rzecznych i jeziornych (3). Zaobserwowano również, że osady lub cmentarzyska zakładało na glebach cięższych, tam gdzie brak jest terenów piaszczystych. Jednakże np. groby skrzynkowe wkopywano w te miejsca, gdzie występują wśród gliny piaski lub też pod wierzchnią warstwą gliny zalega żwir.

Przedstawione tu wyniki wykazują przewagę stanowisk założonych na glebach lekkich, zwłaszcza w przypadku obiektów płaskich. Nieco inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do stanowisk naziemnych. Należy tu uwzględnić fakt, iż warstwa kulturowa na grodzisku, o znacznej nieraz miąższości, z zawartością szczątków organicznych rzutuje na klasyfikację gleby, uniezależniając ją od podłoża, nawet piaszczystego, położonego głębiej niż pobierane próbki. Oczywiście dzisiejsza klasyfikacja gleb nie oddaje stanu pierwotnego, jednakże na bonitację gleby wpływa w znacznym stopniu podłoże, które nie ulega w zasadzie zmianom.

Uzyskane wyniki sprawdzono w terenie o zróżnicowanej geomorfologii. Na obszarze Pruszcza Gdańskiego spośród 26 zarejestrowanych stanowisk trzy, tj. 11,5%, położone są na glebach o wyższej bonitacji, poza strefą klas IV—VI. Zbliżone wyniki uzyskano w Juszkuwie, gm. Pruszcz Gd. W wyniku rozpoznania terenu poprzez badania powierzchniowe i ratownicze oraz wywiady odkryto tu 12 stanowisk, z których dwa, tj. 16,6%, znajdują się poza wymienioną strefą. Wśród nich — osada wczesnośredniowieczna na stan. 8, odkryta na podstawie wywiadów i po zdjęciu warstwy ornej przez spychacze.

Uzyskane wyniki winno się uwzględnić w działalności konserwatorskiej i w ustalaniu terminów oraz kolejności prowadzenia rozpoznania terenu. Przede wszystkim penetracją należy objąć tereny o glebach najłżejszych — klasy V, VI, VIz, na których skupia się większość stanowisk. Jest to strefa największego prawdopodobieństwa wykrycia stanowisk archeologicznych i — jednocześnie — strefa największego zagrożenia ze względu na przeznaczanie gleb najsłabszych na cele budowlane, pobieranie żwiru i pod zalesianie. Mniejsze prawdopodobieństwo wykrycia stanowisk istnieje w strefie drugiej, obejmującej gleby klas IVa i IVb, jednak również zagrożonej przeznaczeniem na cele pozarolnicze. Tereny o najlepszych glebach można rozpoznawać w ostatniej kolejności, ponieważ prawdopodobieństwo wykrycia nieruchomego obiektu archeologicznego jest najmniejsze, w granicach do ok. 15%. Także zagrożenie zniszczeniem uznać można za minimalne. Nie oznacza to, oczywiście, że strefy te należy w ogóle pominąć w badaniach.

W celu ułatwienia wytyczenia stref największego prawdopodobieństwa występowania osadnictwa i jego zagrożenia wykorzystujemy mapy zawierające informacje dotyczące bonitacji gleb, tj. mapy ewidencyjne

w skali głównie 1:5000, opracowane przez biura geodezji i urządzeń rolnych oraz tzw. mapy kompilacyjne, zwane również sytuacyjnymi. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku posiada pewną liczbę map ewidencyjnych dla niewielkiej części województwa (b. powiat gdański). Zaletą ich jest duża dokładność, jednakże ze względu na zbyt duży format i znaczną nieraz liczbę arkuszy przypadającą na daną wieś lub obręb nie są one zbyt praktyczne w wykorzystaniu. Niedogodności tej nie posiadają tzw. mapy kompilacyjne, opracowane fotooptycznie lub fotogrametrycznie w skali 1: ok. 10 000. Są to mapy zbiorcze, opracowane na podstawie map ewidencyjnych gruntów dla terenów poszczególnych gmin¹⁸. Są one oczywiście znacznie mniej szczegółowe w porównaniu z mapami ewidencyjnymi, lecz na jednym arkuszu zawierają dane dla kilku wsi. W komplet tych map zaopatrywaliśmy się w latach 1977—1978.

Poza klasą gleby na mapach uwidocznione są również granice działek i ich numery ewidencyjne, drogi, rowy, zabudowania, granice sołectw. Dane te wykorzystywane są również dla celów orzecznictwa konserwatorskiego.

Do wykrywania terenów o najsłabszych glebach można także używać map glebowo-bonitacyjnych, oddających treść przyrodniczą. W ich zastępstwie wykorzystywaliśmy mapy określające użytkowy charakter gleb, tj. bonitację. W celu lepszego uwidocznienia stref z najłżejszymi glebami można mapy pokolorować. Zwiększa to ich przejrzystość i uplastycznia je¹⁹. Podczas kolorowania należy porównywać mapy bonita-

¹⁸ Mapy przygotowane zostały w latach 1973—1974 przez Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Gdańsku oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Gdańsku. Na mapach tych spotykamy następujące oznaczenia: R — grunty orne, Ls — grunty leśne, Ps — pastwiska, Ł — łąki, W — wody, N — nieużytki, B — budynki, Rz — grunty orne przeznaczone pod zalesienie itd.

¹⁹ Zabarwiamy zarówno grunty orne (gleby najsłabsze klas IV—VI) i leśne na kolor czerwony, pomarańczowy i żółty, w zależności od klasy, jak i wody (kolor niebieski), a także łąki i pastwiska (zielony), powstałe na zarośniętych zbiornikach wodnych lub w strefie zalewowej dolin cieków wodnych, bez względu na klasę bonitacyjną. Zabarwienie wód i dolin nie tylko uplastycznia mapę, ale również zwraca uwagę na bliskość wody (istotny warunek osadnictwa) oraz na tereny, które ze względu na wysoki poziom wód gruntowych nie były wykorzystywane pod założenie osad lub cmentarzysk. W przypadku korzystania z map bonitacyjnych należy zwrócić uwagę na pewne wieloznaczności, mogące wprowadzić w błąd bądź spowodować pominięcie w wykorzystaniu. I tak np. jako nieużytki oznaczone są zarówno tereny bagniste, wybierzyska żwiru, jak i cmentarze. Pastwiska to nie tylko „mokre”, ułożone na terenach zalewowych lub w pobliżu zbiorników i cieków wodnych, lecz i „suche”, położone na stromych stokach zbórz lub parów. W tym ostatnim przypadku nie kolorujemy ich na zielono, lecz pokrywamy barwą odpowiadającą klasie gleby, tak jak w przypadku gruntów ornych i leśnych. Niekiedy także i lasy położone są w strefach zalewowych. W tym przypadku zabarwiamy je analogicznie jak łąki,

cyjne z mapami topograficznymi tegoż rejonu bądź konfrontować je w szczególnie wątpliwych przypadkach z terenem, aby uniknąć pomyłek.

Celem analizy gleb jest wytyczenie stref największego prawdopodobieństwa występowania osadnictwa pradziejowego ze względu na występowanie na tych obszarach elementów sprzyjających lokowaniu się form osadniczych (lekkie gleby i niski poziom wód gruntowych). Strefy te są jednocześnie terenami zagrożonymi przeznaczeniem na cele nierolnicze, tj. zabudową przemysłową i mieszkaniową, pobieraniem kruszywa i zalesianiem. Pominięcie innych obszarów w pierwszej fazie rozpoznania terenowego przynosi oszczędność czasu i pracy. Ponadto jeszcze przed badaniami w terenie uzyskujemy względny obraz potrzeb jego penetracji, w tym również obszarów, które w przypadku nieodkrycia podczas badań powierzchniowych mogłyby być pozbawione opieki konserwatorskiej. W toku badań powierzchniowych można odkryć jedynie obiekty niszczone, gdyż tylko na takich natrafiamy na ceramikę — najczęstszy ślad stanowiska. W wielu przypadkach, zwłaszcza na terenach zalesionych, nie użytkowanych (dotyczy to również głębiej położonych grobów skrzynkowych lub szkieletowych) nie uda się wykryć obiektu archeologicznego w toku badań powierzchniowych. Znając jednak stopień prawdopodobieństwa istnienia osadnictwa, możemy mieć taki rejon pod stałą uwagą, przeprowadzić sondáže, wiercenia lub kontrolować ewentualne prace ziemne aż do uzyskania potwierdzenia lub negacji przypuszczeń. W przypadku lokowania inwestycji możemy również, w pewnych granicach, określić z góry zakres terytorialny i czasowy badań rozpoznawczych i ratowniczych.

Obecna bonitacja gleb nie oddaje wprawdzie stanu pierwotnego, nie chodzi jednak o wartość użytkową gleby, lecz o podłoże, które nie ulega takim zmianom, a wpływa na rodzaj gleby. Jak już wyżej zaznaczyłem, chodzi przede wszystkim o wyodrębnienie terenów o suchych i przepuszczalnych glebach i odpowiednio niskim poziomie wód gruntowych, a więc tereny nadające się na osiedlanie zarówno przed wiekami, jak i w chwili obecnej. Pomijamy tu kwestię użytkowania gospodarczego tych gleb w pradziejach, ponieważ wymaga to osobnych badań. W praktycznym stosowaniu zaprezentowanej metody należy zwrócić uwagę na szereg momentów utrudniających jej zastosowanie. O niektórych wspomniałem już wyżej, wskazując na trudności związane na przykład z określeniem pierwotnej formy nieużytku. Nie można również całkowicie wykluczyć zniekształceń klas bonitacyjnych, wynikających z przyjętych metod lub pomyłek w określaniu klasy gleb. Dlatego też wykorzysty-

tj. na kolor zielony, gdyż oddają zasięg strefy zalewowej lub wskazują na tereny o wysokim poziomie wód gruntowych. Zgodnie z tą zasadą barwą zieloną oznaczamy w efekcie tereny o wysokim poziomie tych wód, a barwami „ciepłymi” — obszary o niskim poziomie wód gruntowych.

wanie map glebowo-rolniczych, podających bezpośrednie dane o rodzaju gleby, jest bardzo wskazane, gdyż w przypadku map ewidencyjnych lub kompilacyjnych informację taką uzyskujemy na drodze pośredniego wnioskowania. Najlepsze wyniki uzyskujemy na terenach o zróżnicowanej bonitacji. W przypadku obszarów wykazujących się niewielkim zróżnicowaniem (np. mady żuławskie, piaski sandrowe Borów Tucholskich) w większym niż poprzednio stopniu uwzględnić należy morfologię i hydrografię terenu. W przypadku Żuław oszczędność czasu może być znaczna, gdyż z poszukiwań możemy wyłączyć łąki, zwłaszcza położone na podmokłych lub depresyjnych terenach. Z rozważań wyłączyć trzeba tereny zalesione dawniej, brak bowiem do nich informacji o klasie lub rodzaju gleby (aczkolwiek pewnym wskaźnikiem może być tu rodzaj drzewostanu, zależnego również od rodzaju gleby). Nie dotyczy to nowych zalesień, które posiadają dane bonitacyjne. W przypadku województwa gdańskiego tereny zalesione zajmują aż ok. 33% powierzchni. Są to jednak i tak obszary o ograniczonych możliwościach rozpoznania na drodze badań powierzchniowych. W tym wypadku należy uwzględniać współdziałanie ze służbą leśną jako niemal jedyną możliwość zdobywania informacji o zabytkach archeologicznych znajdujących się na tych obszarach. Na podstawie analizy gleb nie wykryjemy również grodzisk i cmentarzysk kurhanowych. W przypadku tych pierwszych — lokowane są one także na glebach cięższych, lub ich użytkowanie zniekształciło pierwotną strukturę gleby. Większość grodzisk położona jest jednak w lasach, podobnie jak większość zachowanych cmentarzysk kurhanowych, i do tej sprawy odnoszą się wyżej wypowiedziane uwagi o konieczności zdobywania informacji poprzez wywiady. Również stanowiska ze średniowiecza i czasów nowożytnych nie zawsze lokowane są na najlżejszych glebach. Mankamenty te obniżają co prawda przydatność omawianej metody lub ograniczają zasięg jej stosowania, jednak uzyskane wyniki potwierdzają w znacznym stopniu lokowanie stanowisk pradziejowych, zwłaszcza płaskich, na glebach lekkich oraz przydatność określenia stref prawdopodobieństwa występowania osadnictwa i — jednocześnie — największego zagrożenia. Wytyczenie tych stref może znacznie uprościć badania zwiadowcze i pomóc w realizacji biernej i czynnej ochrony zabytków archeologicznych. Sądzę, że przedstawiony sposób postępowania odnieść można również do pozostałych terenów Pomorza, podobnych pod względem geomorfologicznym.

3. Uwagi na temat rozpoznania terenu i lokalizacji stanowisk

Zwiad terenowy prowadzony metodą badań powierzchniowych, jak już wyżej wzmiankowałem, pozwala na wykrycie pozostałości obiektów archeologicznych w przypadku, gdy zabytki naruszone zostały wskutek

oddziaływania czynników przyrodniczych i, przede wszystkim, wskutek działalności człowieka. Spod obserwacji wymykają się stanowiska nie naruszone lub tak zakryte roślinnością lub zabudową (tereny zalesione, nieużytki, łąki, pastwiska, zwarta zabudowa miejska lub wiejska), że uniemożliwia to swobodną penetrację. Najlepsze efekty uzyskuje się więc na terenach użytkowanych rolniczo. Ze względu na stosowanie płodozmianu część takich pól zajęta jest przez uprawy utrudniające, a nie raz uniemożliwiające, obserwację (np. rośliny okopowe, trawy). Narzuca to konieczność kilkakrotnego przeprowadzania badań powierzchniowych na takich obszarach. Stąd też przydatne jest podawanie w sprawozdaniach z badań warunków, w jakich je prowadzono (rodzaj gleby, warunki atmosferyczne, stopień oraz rodzaj zakrycia i użytkowania terenu).

W warunkach klimatycznych i geomorfologicznych województwa gdańskiego najlepsze efekty osiąga się przy spełnieniu następujących warunków: 1. Prowadzenie poszukiwań w okresie wiosennym w II połowie marca — I połowie kwietnia (z ewentualnością przesunięcia tego terminu w razie długotrwałego zalegania śniegu) oraz w sezonie jesienno-wiosennym: II połowa września — I połowa października. Są to okresy po przeprowadzeniu prac polowych, gdy jeszcze zasiewy nie zakrywają pól. Ponadto wiosną gleby powinny być już wyschnięte, tak że z daleka można wyróżnić tereny o jasnym zabarwieniu (piaski) i ciemniejszym (gliny, mady). Najlepsze efekty osiąga się na polach wysuszonych, głęboko zaoranych i zbronowanych, po opadach deszczu, który wypłukuje ceramikę spośród lżejszych cząsteczek gleby i nadaje spaleniznie (z palenisk lub z grobów z resztkami stosu) bardziej intensywną, czarną barwę. Zaletą badań prowadzonych jesienią jest to, że w okresie tym stosuje się głębszą orkę niż wiosną, co stwarza możliwość wyrzucenia przez pług na powierzchnię pozostałości palenisk oraz ułamków ceramicznych i tym samym stwarza większe prawdopodobieństwo odkrycia materiału zabytkowego. Wiosną stosuje się na ogół płytszą orkę, która może nie naruszyć złoza zabytkowego. Podobnie w przypadku płytkich podorywek. Na mniej zniszczonych stanowiskach można spotkać się ze zjawiskiem nienatrafienia na materiał zabytkowy w razie ponowienia badań na tym samym miejscu, jeśli nie zastosowano w tym czasie głębokiej orki. Wadą badań jesiennych jest zakrycie części pól przez uprawy roślin okopowych. Po zebraniu plodów, wskutek płytkiego wzniesienia gleby, możliwości natrafienia na ceramikę lub inne pozostałości osadnictwa są minimalne, do momentu przeprowadzenia głębokiej orki. Oczywiście uwagi te nie dotyczą stanowisk silnie zniszczonych.

Badania powierzchniowe muszą więc być koniecznie uzupełniane wiadomymi wśród ludności miejscowej. Efektywność ich jest zależna od stopnia zasiedlenia mieszkańców. Na terenach o niewielkich migracjach uzyskać można wiele informacji, zwłaszcza od najstarszych miesz-

kańców, które w istotny sposób wzbogacą zasób informacji o odkryciach archeologicznych. Niejednokrotnie dzięki wywiadam udawało się zlokalizować stanowiska znane z literatury, o bardzo lakonicznych danych, dotyczących odkrycia i jego położenia, bądź uzyskać dane o znaleziskach nigdzie nie notowanych, a których nie odkrylibyśmy na drodze badań powierzchniowych, np. w lasach lub na terenach już zalesionych, na obszarach zniszczonych przez zwirownie lub zabudowanych. Tam gdzie występowały duże migracje ludnościowe (zwłaszcza na terenach poniemieckich), możliwości takie są już znacznie mniejsze. Ludność napływowa nie przywiązuje bowiem na ogół wagi do takich spraw, zwłaszcza w odniesieniu do odkryć dawniejszych, sprzed jej przybycia. Natomiast ludność narodowości niemieckiej bądź (w większości) powyjeżdżała w latach 1945—1948, 1957 lub w latach ostatnich za granicę, bądź już powymierała. W warunkach województwa gdańskiego, ze względu na zaginięcie archiwum b. Okręgowego Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Gaumuseum für Vorgeschichte), do wywiadów należy przywiązywać dużą wagę. Poza zdobywaniem informacji, które pozwalają odtworzyć w części dawne archiwum, badania weryfikacyjne uzupełniają badania powierzchniowe, a ponadto — pozwalają uniknąć dublowania odkryć. Niejednokrotnie zdarza się, że te same stanowiska, na których odkrywano zabytki w różnych okresach (zwłaszcza przed kilkudziesięciu laty) figurują w katalogach lub archiwach archeologicznych pod różnymi numerami stanowisk, ewentualnie lokowane są w różnych miejscowościach. Istotne jest nie tylko notowanie informacji o odkryciach archeologicznych, ale również legend i podań o zaginionych kościołach, zamkach, o miejscach, w których straszy, oraz nazw miejscowych typu: Góra Szubieniczna (Galgenberg), Góra Olbrzymów (Hünenberg) itp., które sugerują istnienie na owych miejscach stanowisk archeologicznych²⁰.

W dążeniu do ujednolicenia metod zdobywania i gromadzenia informacji o odkrytych źródłach archeologicznych nie powinno się pomijać sprawy opracowania i wprowadzenia do powszechnego stosowania jednolitych kryteriów wyróżniania samych stanowisk archeologicznych. Zauważamy tu dość daleko idącą dowolność w określaniu, co należy uznać za stanowisko: jaka ilość i charakter zdobytego materiału zabytkowego pozwala na uznanie owego miejsca za stanowisko, jak oznaczyć granice stanowiska lub jak wyróżnić i oznaczyć stanowiska w przypadku uzyskania rozległego rozrzutu materiału, układającego się wzdłuż doliny rzecznej. Brak jednolitych kryteriów doprowadza do krańcowych postaw: wyróżniania zbyt małej lub zbyt wielkiej liczby stanowisk lub

²⁰ Por. np. F. Hempel, *Vorzeitsfunde und Volksglaube. Beobachtungen im Gebiet der unteren Weichsel*, „Blätter für deutsche Vorgeschichte”, H. 3, 1925, s. 3—4; J. T. Podgórski, *Chrońmy zabytki archeologiczne województwa gdańskiego*, „Zeszyty Popularnonaukowe MAG”, nr 1, 1972, s. 37—39.

tw. punktów osadniczych. Również w numeracji stanowisk stosowane są niejednolite zasady, używane są i cyfry rzymskie, i arabskie. Niekiedy występuje oznaczanie odrębnych stanowisk, opatrzonych tą samą cyfrą, dodatkowo literami alfabetu lub odwrotnie — to samo stanowisko, określone granicami morfologicznymi, ze względu na znalezienie materiału w kilku jego punktach określa się wieloma numerami. Wprawdzie całkowite wyeliminowanie subiektywizmu w omawianej kwestii jest rzeczą niezmiernie trudną, należy jednak dążyć do jego zminimalizowania.

Podobnie nie rozwiązana sprawa jest lokalizowanie stanowisk w obrębie poszczególnych miejscowości. Powszechną bolączką jest brak danych, pozwalających precyzyjnie określić granice poszczególnych miejscowości, zarówno miast jak i wsi. Granice te nie są zaznaczone na powszechnie używanych mapach topograficznych kraju w skali 1:25 000, natomiast na przedwojennych „sztabówkach” WIG nie wszystkie mapy zawierają takie dane. Poza tym wiele granic uległo zmianom. Na mapach ewidencyjnych lub kompilacyjnych zaznaczone są granice tzw. obrębów, obejmujących nieraz po kilka wsi. Brak także danych do oznaczania granic poszczególnych osiedli i dzielnic miejskich. Na planach miast zaznaczone są tylko zasięgi wielkich dzielnic administracyjnych; na przykład w Gdańsku są to 3 dzielnice: Wrzeszcz — obejmujący m.in. Wrzeszcz, Zaspe, Oliwę i Przymorze, Portowa — Brzeźno, Nowy Port, Stogi i Wyspę Sobieszewską oraz Śródmieście — obejmujące znaczny obszar od Starego Miasta po Święty Wojciech i od Jasienia po Płonie.

Trudno również niekiedy stwierdzić, co jest wsią, a co tylko częścią wsi, przysiółkiem, kolonią, nie stanowiącą jednak odrębnej jednostki podziału administracyjnego. Niezbyt precyzyjna definicja wsi i miasta w nazewnictwie i w podziale administracyjnym²¹ stwarza możliwość popelniania omyłek w zaszeregowaniu danego stanowiska pod względem przynależności administracyjnej. Wśród informacji archiwalnych znaleźć można na to wiele przykładów. Nieraz występuje dublowanie tych samych stanowisk, występujących pod różnymi miejscowościami, lub błędne zaszeregowanie obiektu do zupełnie innej miejscowości, najczęściej położonej w sąsiedztwie. Stwarza to możliwość niewłaściwej selekcji uzyskanych danych.

Przedstawione wyżej, dotąd nie uregulowane, sprawy odgrywają dużą rolę w działalności konserwatorskiej ze względu na konieczność dostosowania posiadanych zbiorów informacji do aktualnych podziałów administracyjnych.

Z zasygnalizowanymi wyżej sprawami wiąże się kwestia dokładnej lokalizacji stanowisk. Lokalizacja powinna być precyzyjna i opracowana w sposób umożliwiający każdemu zainteresowanemu odnaleźć dane stanowisko w terenie oraz nadający się do zapisu w pamięci mecha-

²¹ *Spis miejscowości PRL*, Warszawa 1967, s. 8.

nicznej. Niejednokrotnie spotykamy się z przykładami tak lakonicznego opisu położenia znaleziska w terenie, że tylko odkrywca może tam dobrać powtórnie. Szereg stanowisk, nawet odkrytych po ostatniej wojnie, wymaga ponownej lokalizacji, co — po latach — nie zawsze jest możliwe, gdyż czas osłabia pamięć, a krajobraz również podlega zmianom. W efekcie wiele stanowisk już odkrytych pozostaje nie wykorzystanych, zwłaszcza w postępowaniu konserwatorskim.

Najlepszą metodą lokalizacji stanowisk jest oznaczanie położenia według współrzędnych topograficznych. Do tego celu wykorzystywane są zwykle przedwojenne mapy WIG lub mapy niemieckie. Ponieważ są one oparte na różnych odwzorowaniach kartograficznych, a trudności w ich skompletowaniu są ogromne — lokalizacja ta nie może być porównywalna, a tym samym powszechnie stosowana. Nie wyklucza to używania jej dla lokalnych celów.

Brak odpowiednich podkładów kartograficznych z siecią współrzędnych, możliwych do powszechnego stosowania, skłonił mgra S. Woydę do wprowadzenia zastępczego systemu układu współrzędnych. Uzyskano go w wyniku podzielenia map, a następnie ich pocięcia, na ujednolicone wielkością (format A 4), tzw. karty obszarów, obejmujące powierzchnię ok. 37,5 km². Metoda ta, opracowana początkowo dla województwa warszawskiego²², zalecona została do stosowania w całym kraju jako podstawowy system lokalizacji stanowisk odkrywanych w ramach archeologicznego zdjęcia kraju. System ten już od początku obciążony został poważnym mankamentem, ponieważ zastosowano odrębną numerację map w poszczególnych województwach, w starym układzie administracyjnym. Błąd ten uwypukliła zmiana tego układu w 1975 r., co skłoniło do ujednolicenia systemu numeracji. Innym mankamentem jest konieczność cięcia map, trudność w połączeniu poszczególnych, sąsiadujących z sobą kart obszarów, wynikająca z niedokładności tych map, i niebezpieczeństwo pomijania, niewielkich co prawda, terenów na pograniczu poszczególnych map oraz „białe plamy” poza granicami administracyjnymi (mapy opracowane zostały w ramach dawnych powiatów), stwarzające niedogodności w użytkowaniu.

Niedomagania te zostałyby usunięte przez wprowadzenie zasady lokalizacji stanowisk na podstawie współrzędnych topograficznych. Sprzyjającą ku temu okoliczność stwarza opracowanie w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii w Warszawie map topograficznych kraju w skali 1:50 000, posiadających siatkę kilometrową, opisaną co 2 kilometry²³. Mapy te są sukcesywnie publikowane. Współrzędne prostokątne płaskie

²² S. Woyda, o.c., s. 45.

²³ Na mapach tych podane są nie cztero-, lecz tylko trzycyfrowe wartości pełnych kilometrów, podobnie jak na przedwojennych mapach WIG. Godło map oznaczone jest nazwą największej miejscowości i liczbą czterocyfrową, przy czym ostatnia cyfra określa położenie arkusza w obrębie mapy 1:100 000.

są łatwiejsze do obliczania i wykorzystywania niż współrzędne geograficzne, których z kolei te mapy nie posiadają. W celu określenia położenia danego punktu na mapie wykorzystujemy siatkę współrzędnych prostokątnych (siatkę kilometrów). Współrzędne określają położenie danego punktu w stosunku do osi x układu współrzędnych (południkowej) i do osi y (równoleżnikowej). Współrzędne pełne podają odległość punktu od równika (x) i położenie względem środkowego południka pasa (y)²⁴.

Za punkt pomiaru proponuję przyjąć miejsce znalezienia (jeśli obszar jest niewielki) lub punkt centralny obiektu, wyznaczony na podstawie rozpoznania zasięgu stanowiska bądź hipotetycznie — na podstawie morfologii terenu. Lokalizacja taka powinna być stała, tzn. nie powinna być zmieniana w przypadku rozszerzenia się w wyniku nowych badań zasięgu stanowiska. W skali wymienionych map uzyskujemy dokładność praktyczną rzędu 50 m (punkt o wymiarach 1 mm), co uznać można za wystarczającą dla naszych celów. Wprowadzenie stosowania systemu współrzędnych topograficznych w lokalizacji stanowisk pozwoli uniknąć podwójnej numeracji stanowisk (w obrębie miejscowości i — jednocześnie — w granicach karty obszaru).

Ponieważ w państwach socjalistycznych stosowany jest ujednolicony system map topograficznych (m.in. jednolite odwzorowanie kartograficzne Gaussa-Krügera i układ współrzędnych)²⁵ — stwarzałoby to sprzyjającą okoliczność do ujednolicenia systemu lokalizacji stanowisk nie tylko w Polsce, ale również w nawiązaniu do pozostałych krajów tego obozu i do motowania informacji w pamięci mechanicznej.

Niezależnie od lokalizacji stanowisk na tzw. kartach obszaru — lub wprowadzenia systemu współrzędnych topograficznych — za konieczne uważam podawanie również na kartach stanowisk lokalizacji opisowej (położenie w odniesieniu do miejscowości, sieci hydrograficznej, stałych punktów terenu lub geomorfologii tego obszaru). Lokalizacja tego typu stanowisk może być czynnikiem kontroli. Bez niej nie będzie można wykryć ewentualnych pomyłek w naniesieniu stanowisk na mapę lub w określeniu współrzędnych, w oznaczaniu numeracji i przynależności administracyjnej zabytków, lub — sprawdzić uzyskane informacje w terenie.

Z uwagi na potrzeby ochrony zabytków archeologicznych istotnym zagadnieniem staje się przyjęcie odpowiedniej hierarchii zadań i terminów oraz stosowanych metod archeologicznego rozpoznania terenu. Za zadanie pierwszoplanowe należy uznać, zgodnie z zaleceniem władz resortowych, badania na terenie realizacji programu „Wisła”, obejmującym blisko połowę województwa gdańskiego. Ze względu na znaczny obszar tej inwestycji i niejednorodne rozmieszczenie i zasięg terenów zagrożonych odpowiednio do potrzeb konserwatorskich należy zaplanować

²⁴ B. Dzikiewicz, *Topografia*, Warszawa 1971, s. 58—61.

²⁵ *Tamże*, s. 126.

i realizować poszukiwania. Przede wszystkim należy przyznać pierwszeństwo — zgodnie z sugestią wysuniętą przez dra habilit. L. J. Łukę — obszarom projektowanych inwestycji. W dalszej kolejności powinno się zająć terenami o najsłabszych glebach, zagrożonymi zabudową mieszkaniową i przemysłową oraz pobieraniem kruszywa i zalesianiem. Pozostałe obszary można objąć penetracją w dalszej fazie realizacji zdjęcia archeologicznego. Należy uniknąć takiego zaangażowania ekip poszukiwawczych i archeologicznej służby konserwatorskiej na jednej części województwa, by spowodowało to pozostawienie pozostałych terenów bez opieki. Może to doprowadzić do wytworzenia się niebezpieczeństwa takiej sytuacji, że wprowadzie — po latach — uzyskamy możliwie pełną inwentaryzację stanowisk archeologicznych na określonej części obszaru województwa, gdy pozostałe tereny pozostaną nadal nierozpoznane i pozbawione opieki oraz interwencji konserwatorskiej. Zważywszy na trudności wymagające pokonania — niebezpieczeństwo to jest realne, zwłaszcza w przypadku znacznego przedłużania się terminów zakończenia zdjęcia.

Rozpoznanie archeologiczne terenu uwieńczone będzie opublikowaniem wyników podjętych prac, m.in. w postaci inwentarzy stanowisk. Ze względu na fakt, iż w przypadku województwa gdańskiego uzyskanie takich danych nastąpi dopiero za około 20—25 lat (na niektórych obszarach znacznie wcześniej), sądzę, że z publikacjami tego typu nie należy czekać do momentu zakończenia zdjęcia. Inwentarze takie można wydawać już obecnie, zwłaszcza w przypadku obszarów lepiej zbadanych, a takie istnieją w prawie każdym województwie. Ich pojawienie się oddałoby dużą przysługę archeologom prowadzącym studia nad osadnictwem i archeologicznej służbie konserwatorskiej już w chwili obecnej. Po zakończeniu rozpoznania danego obszaru, czyli za lat kilka lub kilkanaście, niezbędne stanie się ponowienie inwentarza, zawierającego już pełne rezultaty przedsięwzięcia.

Poruszone tu sprawy nie wyczerpują oczywiście problematyki. Niektóre z przedstawionych kwestii zostały tylko zasygnalizowane lub potraktowane szkicowo, w charakterze postulatów lub materiału dyskusyjnego, z konserwatorskiego punktu widzenia i w oparciu o doświadczenia tej działalności w województwie gdańskim. Sądzę, że postulaty archeologicznej służby konserwatorskiej, z uwagi na znaczenie jej działalności dla ujawnienia i zachowania źródeł archeologicznych, należy możliwie szeroko uwzględnić w przygotowaniu i realizacji archeologicznego zdjęcia kraju.

JANUSZ TADEUSZ PODGÓRSKI

FROM THE PROBLEMS OF ARCHAEOLOGICAL FIELD RECONNAISSANCE

Summary

In his paper, the author stresses the threat to archaeological sites as the result of economic development of both the country and individual voivodeships. This justifies the urgent need for archaeological inventories, country-wide, this dictated by conservation considerations.

Field investigations in the Gdańsk voivodeship commenced with the establishing of the first archaeological centres in Gdańsk, in the '50s. These investigations are continued by the Muzeum Archeologiczne (Archaeological Museum) in Gdańsk. In the years 1970—1978, 517 archaeological sites were discovered and confirmed and in 1978, the Museum took up preparations to draw up an archaeological inventory of the province.

Work on archaeological field reconnaissance is facilitated by maps giving the types of soil. This can then be utilized to mark out zones in which there exists the greatest possibility of finding the remains of primaeval settlement remains (class IV—VI light soils), where the greatest number of sites are found, but where there exists the greatest threat to relics, due to building operations, the exploitation of aggregate and afforestation. In field research, interviews with local inhabitants should also be taken into account, as should information about archaeological discoveries, legends and place names. Such interviews constitute an additional source of information supplementing surface investigations.

It is also necessary to unify the principles of obtaining and accumulating information on archaeological sources (the criteria of isolating, numbering and location of sites within given boundaries). Topographical coordinates based on new 1:50 000 maps are useful in defining site locations. This enables the storing of data in a computer memory and the setting up of a site location system in Poland and other countries of the socialist bloc.

In view of the conservation needs, investigations should primarily cover the area embraced by the "Vistula" programme, building sites and regions with the poorest soils. Inventories of archaeological sites should also be published basing on the existing situation, then on completion of the archaeological inventory of the whole country.